Nr. 42. We Lwowie poniedziałek dnia 26 stycznia 1903 r. Rok XXXVI.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen.
W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres { „Dziennik Polski" — Lwów, plac Marjacki l. 7.
Telefonu Nr. 171.

Wydanie poranne.

Dziennik Polski

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenie 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	3 halerze	5 halerzy
wieczorny	8 halerzy	10 halerzy

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Rada państwa.

(*Telegr. „Dziennika Polsk."*)

Posiedzenie izby poselskiej.

Wiedeń 26 stycznia. W dalszym ciągu sobotniego posiedzenia, po przemówieniach ministra skarbu dra Böhm-Bawerka i pp. Fressla, Choca, Rataja i Klofacza, wniosek naglący p. Klofacza odrzucono, poczem izba przeszła do porządku dziennego, a mianowicie do pierwszego czytania przedłożenia

o rozdziale kontyngentu cukru.

P. Kubr (czeski agrarjusz) oświadczył, że czescy plantatorzy buraków tylko wtedy głosować będą za skontyngentowaniem cukru, jeżeli przymus rejonowania zostanie zniesiony.

P. Mastalka (Młodoczech) oświadcza, że szczegółowe wywody wypowie na posiedzeniu komisji cukrowej, a to tak co do przedłożenia o podatku cukrowym, jako też co do przedłożenia o skontyngentowaniu. Następnie oświadcza w imieniu swego stronnictwa, że z całą energją będzie popierało przedłożenie, byle tylko w jakiejkolwiek formie zostało uchwalone.

Poseł Steiner (chrześc. soc.) występuje za sprawiedliwym rozdziałem kontyngentu.

P. Udrzal (Młodoczech) podnosi, że przedłożenia cukrowe zastępują tylko interesy wielkich kapitalistycznych przedsiębiorstw.

Po przemówieniach Tschana (Wszechniemca) i Sehnala (czesk radyk.) przekazała izba przedłożenie — komisji dla podatku cukrowego.

Na tem posiedzenie zamknięto; następne w środę o godz. 11 przedpołudniem.

Stanowisko Wszechniemców.

Wiedeń 26 stycznia. *Altd. Corr.* donosi, że Wszechniemcy są zdania, że przy ścisłem przestrzeganiu obecnego regulaminu izbowego, wystarczyłoby zapewnienie niemieckiemu językowi stanowiska języka parlamentarnego do umożliwienia uregulowanej działalności parlamentu.

Przeciw pierwszemu czytaniu przedłożenia wojskowego nie mają Wszechniemcy nic do zarzucenia i poseł Iro zaznaczy wtedy stanowisko klubu.

Żądania Czechów.

Wiedeń 26 stycznia. (Tel. wł.). Czesi żądają równego wyekwipowania akademji górniczej w Przybramie z akademią w Leoben. W tym celu też komisja parlamentarna klubu młodoczeskiego wydelegowała pp. Dworzaka i Fislera, aby u rządu poparli żądania czeskie.

Zmiana regulaminu izby.

Wiedeń 25 stycznia. Niemieckie stronnictwo postępowe zajmowało się na wczorajszem posiedzeniu kwestją zmiany regulaminu izby posłów. Wielu mowców uznało, że zmiana jest konieczną już z tego powodu, aby położyć koniec paraliżowaniu prac parlamentu przez minimalną liczbę posłów, niemniej, by zapobiedz daleko idącemu używaniu języków nieniemieckich, które tak często w ostatnim czasie miało miejsce. Zaznaczono, że wiele rzeczy złych dałoby się usunąć przez energiczne stosowanie regulaminu ściśle według jego brzmienia i interpretacji jego tendencji. W każdym jednak razie zaostrzenie regulaminu nie może pójść tak daleko, aby słuszna obrona przeciw gwałtom była niemożliwą.

Wyrażono zapatrywanie, że droga zainicjowana przez pp. Fuchsa i Luegera, pominąwszy już merytoryczną treść wniosku Luegera, nie prowadzi do celu i zmiana regulaminu nastąpić może tylko na mocy porozumienia się wszystkich stronnictw izby. Wybrano komitet z 15 członków, który ma opracować konkretny projekt zmiany regulaminu.

Sprawa cukrowa.

(*Telegramy „Dziennika Polskiego"*).

Wiedeń 26 lutego. Komisja dla podatku cukrowego zebrała się na obrady w sobotę po posiedzeniu izby poselskiej. Przewodniczący p. Kulp wniósł, aby przeprowadzić generalną dyskusję razem nad ustawą o podatku cukrowym i nad ustawą o kontyngencie cukru.

P. Kolischer zaprotestował przeciw temu, a p. Baernreiter wniósł, aby komisja przystąpiła do głosowania nad propozycją przewodniczącego. Propozycję tę znaczną większością przyjęto.

P. Kolischer zaznacza, że nie należy majoryzować mniejszości, gdyż sprowokowana, chwyci się środków stojących jej do dyspozycji i będzie przewlekała obrady.

Pos. Chiari żąda *junctim* między poszczególnemi przedłożeniami cukrowemi, szczególnie dlatego, że przez skontyngentowanie, możliwem jest utrzymanie większych fabryk. Mowca oświadcza się też za zniesieniem obecnie przymusowego rejonowania.

P. Primawesi oświadcza się za przyjęciem przedłożenia, zwłaszcza ze względu na Węgry, gdzie skontyngentowanie jest obowiązkowem. Mowca krytykuje ustawę kontyngentową, szczególnie na zbyt korzystne traktowanie fabryk Galicji i Bukowiny w porównaniu z innemi krajami.

Pos. Lecher sądzi, że ustawa kontyngentowa jest konsekwencją potęgi politycznej Galicji i Węgier.

Zastępca rządu radca dworu Bernatzky przedstawia, na jakiej podstawie ustanowiono przedłożone kontyngentowanie i wyłuszcza powody, jakimi się rząd kierował przy zaprowadzeniu tak zwanego „podwójnego kontyngentowania", przyczem wykazuje braki, jakie nastręcza tak zwane „pojedyncze kontyngentowanie."

Poseł Kaiser uzasadnia szczegółowo wniosek niemieckiej partji ludowej co do zniżenia podatku cukrowego konsumcyjnego i żąda, by minister skarbu, jeżeli ze względu na Węgry żądaniu temu nie może zadość uczynić, część dochodów, powstałych przez zniesienie premij cukrowych zużył na sanację finansów krajowych i na odszkodowanie gmin za poruczony zakres działania. Mowca wzywa też ministra skarbu, by dał wyjaśnienia, jak zamierza użyć oszczędności, uzyskanych z premij, na poparcie eksportu i rolnictwa.

Po przemowie jeszcze p. Ellenbogena obrady przerwano; następne posiedzenie dziś.

Wiedeń 26 stycznia. *Fremdenblatt* pisze: W parlamentarnych kołach wiele uwag wywołało intermezzo na początku sobotniego posiedzenia komisji dla podatku cukrowego. Polscy członkowie komisji sprzeciwili się propozycji przewodniczącego, aby ogólną dyskusję nad ustawą o podatku cukrowym i nad ustawą o kontyngentowaniu razem za jednym zachodem przeprowadzić.

Gdy mimo to propozycję przewodniczącego uchwalono, powstał poseł Kolischer i oświadczył, że majoryzowanie mniejszości było w tym wypadku niewłaściwem, gdyż mniejszość w takim razie byłaby w przyszłości zmuszoną użyć innych regulaminem dozwolonych środków, umożliwiających przewlekanie obrad komisji.

Wrażenie tej deklaracji wzrosło jeszcze bardziej, gdy potem powstał zamiar uczynienia wniosku o zamknięcie dyskusji, do czego jednak nie przyszło, ponieważ Polacy wyszli z sali. Stronnictwa nazwały ten postępek taktyką przewlekania obrad w komisji. Czesi nawiązali natychmiast pertraktacje z Polakami przy udziale posła A. Jaworskiego, w celu nakłonienia Polaków do zaniechania oporu i pozyskania ich dla szybszego tempa obrad.

Starania te dotychczas nie przyniosły wyniku. Konferencje mają być dziś dalej prowadzone. Polacy żądają — jak słychać — podwyższenia kontyngentu surowca dla fabryk galicyjskich do tej samej granicy, co kontyngent afinady.

* * *

Z Czerniowiec donoszą: Gal. wydział krajowy przesłał bukowińskiemu wydziałowi krajowemu odpis swego memorjału wystosowanego do Koła polskiego w sprawie rozdziału kontyngentu cukrowego z prośbą o poparcie ze strony reprezentacji kraju Bukowiny tej ważnej dla przemysłu cukrowego sprawy. Tutejszy wydział krajowy przesłał bezzwłocznie ten memorjał marszałkowi Bukowiny posłowi Lupulowi z prośbą, aby sprawę słusznego rozdziału kontyngentu cukrowego wspólnie z posłami bukowińskimi jak najsilniej poparł i opieką swą otoczył.

Bukowiński wydział krajowy wyraził zarazem gal. wydziałowi krajowemu podziękowanie za przesłany mu memorjał.

Z sejmu węgierskiego.

(*Telegramy „Dziennika Polskiego"*).

Niedyskrecja dziennikarska.

Budapeszt 26 stycznia. Na sobotniem posiedzeniu izby posłów sejmu węgierskiego wniósł p. Rakovszky (stronnictwo ludowe) interpelację w sprawie niedyskrecji *N. fr. Presse*, popełnionej przez ogłoszenie memorjału hr. Apponyiego w sprawie ustawy wojskowej. Ponieważ 20 posłów zażądało dla tej sprawy posiedzenia tajnego, przeto prezydent polecił opróżnić galerje i zarządził posiedzenie tajne. Na posiedzeniu tajnem p. Rakovszky wniósł, aby ze względu na to, że dokument ten mógł być tylko skradziony, a następnie ogłoszony, wykluczono korespondenta *N. fr. Presse* z prawa obecności na posiedzeniach sejmowych.

Prezydent gabinetu Szell wyraził ubolewanie z tego powodu, że dokument ów został przez *N. fr. Presse* ogłoszony. Mowca nie wie, w jaki to sposób było możliwem wydostanie tego memorjału, ale oświadcza, iż do wniosku p. Rakovszky'ego się nie przyłącza. (Okrzyki na lewicy: Boi się *N. fr. Presse*). Dalej podnosi p. Szell, iż nie chce rozstrzygać o ile jest uzasadnionem wykluczenie korespondenta *N. fr. Presse* od przystępu do sejmu, ale to stwierdzić musi, iż zna tego korespondenta, jako człowieka, który krajowi wielkie oddał usługi. (Potakiwania na prawicy).

Po przemówieniu jeszcze kilkunastu posłów, posiedzenie zamknięto bez powzięcia uchwały.

Następne posiedzenie dziś.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Audjencje.

Wiedeń 26 stycznia. Następca tronu arcyks. Franciszek Ferdynand przyjął w sobotę na posłuchaniu między innymi Dawida Abrahamowicza, Włodzimierza Gniewosza i Augusta hr. Dieduszyckiego.

Odznaczenia.

Wiedeń 26 stycznia. Cesarz nadał krajowemu inspektorowi szkolnemu we Lwowie, Emanuelowi Dworskiemu, order żelaznej korony III. klasy z uwolnieniem od taksy; naczelnikowi gminy w Trójcy Dmytrowi Czornejowi srebrny krzyż zasługi z koroną.

Z armji.

Wiedeń 26 stycznia. Komendantem 1 pułku ułanów mianowany podpułkownik Emil Swoboda. Pułkownik Herman Rigele przeniesiony z 90 do 61 p. p. Pułkownik Henryk bar. Kulmer, komendant 1 p. ułanów otrzymał urlop na rok. Starszym lekarzem w czynnej służbie mianowany rezerwowy zastępca asystenta dr. Juljusz Kocwa w 40 p. p.

Kongregacja kupców krakowskich.

Kraków 26 stycznia. Kongregacja kupców krakowskich wybrała ponownie starszym p. Henryka Schwarza, podstarszym Władysława Fischera, a skarbnikie Wiktora Suskiego.

H. K. T

Poznań 26 stycznia. *Dziennik kujawski* donosi, że w Mamlinach nauczyciel rozdał dzieciom w szkole niemieckie katechizmy, a kiedy dzieci ich brać nie chciały, obił je, pozostawił w klasie poza lekcjami i zagroził, że w razie dalszego oporu rejencja cofnie subwencję na szkołę, którą gmina będzie musiała sama utrzymywać. Wskutek kar cielesnych i gróźb, dzieci są zmuszone uczyć się religji po niemiecku.

Interpelacja polska.

Poznań 26 stycznia. *Dziennik poznański* donosi, że interpelacja polska w parlamencie niemieckim przyjdzie pod obrady dopiero w następnym tygodniu, lub z początkiem lutego. Wiadomość, jakoby się to stać miało d. 29 b. m., polegała jedynie na kombinacjach.

Afera księżnej Ludwiki.

Drezno 26 stycznia. Na konferencji, w której wzięli udział: minister spraw wewnętrznych Metzsch, minister domu królewskiego Seydewitz, minister sprawiedliwości dr. Otto, adwokat następcy tronu w sądzie małżeńskim dr., Körner i adwokat księżnej Ludwiki dr. Zehme odrzucono przedstawioną przez dra Zehmego prośbę księżnej Ludwiki o odroczenie terminu rozprawy sądu małżeńskiego oznaczonego na 28 bm. W sprawie innych życzeń przedstawionych przez dra Zehmego nie powzięto żadnej uchwały.

Ponieważ rozprawa będzie tajną, przeto i po ukończeniu rozprawy, szczegóły jej pozostaną w tajemnicy, podanym będzie jedynie do wiadomości publicznej dzień, w którym wyrok tego sądu zostanie ogłoszony.

Drezno 26 stycznia. W rozpoczynającym się dnia 28 b. m. przed specjalnym trybunałem procesie rozwodowym następcy saskiego tronu Fryderyka Augusta, będzie drugim obrońcą księżnej Luizy dr. Feliks Bondi, adwokat tutejszy.

Instytut św. Hieronima.

Rzym 26 stycznia. Spór o instytut św. Hieronima w Rzymie, będzie dziś rozpatrywany przez I. sekcję trybunału cywilnego. Oskarżonymi są hr. Coronini i kardynał Vanutelli, skarżącymi wrzekomi „almatyńcy". Tryjesteński *Piccolo* wystąpił z sensacyjnym artykułem, w którym dowodzi, że apostolskie breve „Slavorum gentem" wcale nie istniało, tylko było sfałszowane przez chorwackich biskupów (!!)

Podróż cara do Rzymu.

Rzym 26 stycznia. W tutejszych kołach politycznych obiegają pogłoski, że car ze względu na zły stan swego zdrowia, zaniechał podróży do Rzymu. Dotychczas nie ma jeszcze urzędowego potwierdzenia tej pogłoski.

Blokada Wenezueli.

Waszyngton 26 stycznia. Biuro Reutera donosi, że na wczorajszej radzie gabinetowej omawiano szczegółowo kwestję wenezuelską. Pewnem jest, że rząd Stanów Zjednoczonych absolutnie nie zamierza zmienić stanowiska swego w tej sprawie.

Londyn 26 stycznia. Biuro Reutera donosi, że co się tyczy wniosku Bovena, domagającego się natychmiastowego zniesienia blokady wybrzeży wenezuelskich, sprzymierzone mocarstwa w obecnych stosunkach, nie mogą się na to zgodzić bez dostatecznej gwarancji, że pretensje ich w zupełności zostaną zaspokojone.

Waszyngton 26 stycznia. Poseł Boven ma nadzieję załagodzenia zatargu wenezuelskiego.

Z Watykanu.

Wiedeń 26 stycznia. (Tel. wł.). Z Rzymu donoszą, że przyszły konsystorz odbędzie się dopiero po ukończeniu rokowań z Austro-Węgrami w sprawie zapowiedzianych niedalekich mianowań kardynałów. Na liście nowych kardynałów ma się także znajdować nuncjusz w Wiedniu ks. arcyb. Tagliani.

Ministrowie węgierscy w Wiedniu.

Wiedeń 26 stycznia. (Tel. wł.) Bawili tu przez wczoraj prezydent gabinetu węgierskiego p. Szell i minister honwedów Fejervary. Pierwszy przybył celem uzyskania przedwstępnej sankcji w sprawie ugody, drugi w sprawie ustawy wojskowej. Dziś powracają obaj do Budapesztu.

Karliści w Hiszpanji.

Madryt 26 stycznia. Odkrycie, które policja hiszpańska uczyniła w Walencji dowodzi, że Karliści, pomimo rzekomego spokoju, ciągle się zbroją i myślą o zamachu. Przed kilku dniami policja w Walencji otrzymała poufne doniesienie, iż jeden z urzędników tamtejszego magistratu nazwiskiem Jaime Carrion jest karlistą i że knuje przeciw państwu spisek.

Policja udała się natychmiast do jego mieszkania, a gdy Carrion nie chciał otworzyć drzwi, wyważono je.

Przy rewizji znaleziono w mieszkaniu Carrona, ukrytych w rozmaitych miejscach 141 karabinów i 16 pistoletów Remingtona, 11 karabinów Mausera, 10 szabel, 150 bagnetów i 50 tysięcy nabojów, wszystko niemiecki fabrykat. Jak opowiadają, w maju z r., gdy zamierzano podnieść powstanie, jakiś statek niemiecki przypłynął do wschodnich brzegów Hiszpanji i wyładował znaczny transport broni i amunicji. Carrona i jego rodzinę aresztowano; policja poszukuje dalszych składów broni.

Katastrofa na morzu.

Paryż 26 stycznia. Dzienniki donoszą z Biarritz, że trzech artystów podczas spaceru porwała olbrzymia fala morska i dotychczas nie odnaleziono nawet śladu po nich.

Poznań 26 stycznia. P. J. Kościelski powraca tak szybko do zdrowia, że wkrótce przybędzie do Poznania dla dokończenia leczenia.

Petersburg 26 stycznia. Niemiecki następca tronu wyjechał w sobotę do Nowogrodu.

Waszyngton 26 stycznia. Podczas fechtowania się rapierami, prezydent Roosevelt odniósł znowu ranę, która jednakże jest nieznaczną.

SKŁADAJMY NA CIESZYN!

KRONIKA.

Ujazdów lwowski.

Poniedziałek 26 stycznia.

Powszechne wykłady uniwersyteckie: W zakładzie fizycznym uniwersytetu (ul. Długosza 8) od godziny 6—7 wieczorem, prof. uniw. dr. K. Twardowski: „Dusza i ciało, historyczny przegląd głównych teoryj o ich wzajemnym stosunku". — W szkole realnej (ul. Kamienna 2) od godziny $7\frac{1}{2}$—$8\frac{1}{2}$ wieczorem, dr. A. Zipper: „Grillparzera arcydzieła dramatyczne na tle jego życia i epoki, część II."

Teatr miejski: „Dyktator", dramat. Początek o godzinie [illegible] wieczorem.

Kalendarz Poniedziałek (26): Polikarpa b. — Skarbimira. — (13). Emyla i Str. Wschód słońca o godzinie 7 minut 44, zachód o godzinie 4 minut 44.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota — 2° R. Pogoda.

Wiadomości osobiste Sienkiewicz wyjechał z Krakowa do Warszawy. Za 6 miesięcy mniej więcej zacznie wychodzić jego powieść „Na polu chwały", następnie ma Sienkiewicz zamiar napisać powieść z czasów Napoleona I.

Paderewski bawił w Krakowie. Przybył odwiedzić panią Modrzejewską, z którą łączą go węzły dawnej przyjaźni. Z Krakowa wyjechał na kilka dni do Zakopanego.

Rezygnacja ks. Adama Sapiehy. Z Przemyśla donoszą, że ks. Adam Sapieha z powodu choroby i wieku podeszłego, zrezygnował z godności prezesa Rady powiatowej przemyskiej.

Prezydent miasta dr. Małachowski, zaziębił się w ostatnich dniach do tego stopnia, że za poradą lekarzy musiał wczoraj położyć się na kilka do łóżka.

Mianowania. Kierownikami starostw zostali mianowani: w Czortkowie sekretarz namiestnictwa Stanisław Bodnar, w Barszczowie starszy komisarz pow. Erazm Wyczółkowski, w Gródku sekretarz namiestnictwa Seweryn Semler.

Namiestnik zamianował koncypistów namiestnictwa: Józefa Ipohorskiego-Lenkiewicza, Stanisława Podwińskiego, dra Bronisława Kwiatkowskiego, Eugenjusza Salomon Friedberga i Andrzeja Hoffmanna, komisarzami powiatowymi.

Namiestnik zamianował ukończonych słuchaczów politechniki, Zdzisława Warchałowskiego i Stanisława Wawrkowicza, adjunktami budownictwa w państwowej służbie budowniczej.

Przeniesienia. Namiestnik przeniósł komisarza powiatowego Zygmunta Karasińskiego, z Nowego Sącza do Rzeszowa, koncypistę namiestnictwa Łucjana Borck Preka, z Rzeszowa do Nowego Sącza, oraz praktykantów konceptowych namiestnictwa Antoniego Nesa z Liska do Gródka i Stanisława Wolińskiego ze Lwowa do Liska.

Namiestnik przeniósł praktykanta budownictwa Franciszka Guziakiewicza ze Lwowa do Niska.

Namiestnik przeniósł kancelistów namiestnictwa Jana Miezina ze Lwowa do Limanowej i Jana Freisingera z Nowego Sącza do Liska.

Na Wólce Tyle Wól i Wólek rozsiał Pan Bóg po krajach Polskiej Korony, że cały tuzin pisarzów używa tego nazwiska miejscowości, jako czegoś nieokreślonego, czego na żadnej nie dojrzy mapie. A jednak, jedna Wólka, którą bez mapy znajdą Lwowianie, ta mianowicie, która tuż na krańcach leżąc Lwigrodu, mieści w swych granicach pamiątkową kaplicę.

A imię tej kaplicy Rok 1863.

Minęły od tego pamiętnego roku lat tuziny, na świecie zmieniło się wiele, a kaplica tylko pozostała z tych czasów niezmieniona, a lipy i kasztany, któremi ją obsadzono, tak się rozrosły, że pokryły jej dach drugiem żywem sklepieniem.

Pokolenie z 1863 roku wymiera, nie zamarły jednak ideały, jakie je ożywiały, co rok też kilka razy na kaplicznym tym pagórku gromadzi się patrjotyczna nasza młodzież, by zdala od miejskiego zgiełku, u stóp Matki Częstochowskiej, tej jedynej polskiej Matki, która w kapliczce króluje, wypłakać, wyśpiewać swe bole i życzenia.

I wczoraj, jak corocznie, zgromadził się w dniu pamiątkowym około tysięczny tłum młodzieży u stóp pamiątkowej kaplicy, przyznać zaś trzeba, że dawne już tego rodzaju obchód tak poważnej jak wczoraj nie miał cechy. Z nastaniem zmroku odśpiewano na wzgórku pieśni patrjotyczne, potem przemówił krótko a jędrnie członek Towarzystwa im. Kilińskiego p. S., a potem uczestnicy uroczystości zwrócili się w pochodzie ku miastu. Przez całą ulicę Wulecką, aż do ulicy Kopernika, brzmiały w pochodzie pieśni narodowe, ebok remizy tramwaju elektrycznego jednak zgaszono pochodnie, ucichły pieśni i tłum tysięczny w poważnym nastroju ruszył milcząc ku miastu, w dół ulicy Kopernika.

Niespodzianką dla młodzieży był silny kordon policji u wylotu ulicy Leona Sapiehy, gdzie komisarz Des Loges z dwoma plutonami żołnierzy zamknął ulicę. Wobec tego, że pochód nie próbował wcale przerywać kordonu, policja cofnęła się do rezerwy i w przyzwoitej odległości asystowała tłumowi. U wylotu ulicy Kopernika na plac Marjacki zniknął gdzieś tłum, wobec czego i komisarz Des Loges gwardję swoją, która po drodze o kilku konnych policjantów się powiększyła, do koszar odesłał.

Obchód styczniowy odbył się w sobotę w Czytelni kobiet. Zagaił go p. Drewnowski, uczestnik powstania. Dalej pani Balewska odegrała na fortepianie polonez Chopina. Marsz Chopina

i „Czarny krzyżyk“, odśpiewała panna Melchertówna. Pani Neumanowa wygłosiła swego utworu wiersz „Sybirska Golgota“. Podwójny kwartet mięszany pod kierunkiem pani B. Wolskiej, odśpiewał trzy pieśni, Urbańskiego „Pułkownik Korff“ i Kasprowicza „Rok 1863—1893“, wygłosił p. Władysław Woleński. Na zakończenie odśpiewano pieśni patrjotyczne. Nastrój wieczorku był podniosły i uroczysty.

Defraudacja w młynie „Marja Helena“. Agenci policyjni Przestrzelski i Skoczylas, aresztowali wczoraj Józefa Dzielaka, portjera i Mechla Buchsbauma, magazyniera młyna „Marja Helena“, pod zarzutem sprzeniewierzenia na szkodę obecnych dzierżawców młyna Axelradów, kilkaset worków zboża, względnie ich wartości, w kwocie kilka tysięcy koron U aresztowanych zakwestjonowaną gotówkę, u Dzielaka 1080 k. i u Buchsbauma 244 k. zdeponowali agenci na policji. Kilkunastu handlarzy zboża, z którymi defraudanci byli w porozumieniu, zostanie również pociągniętych do odpowiedzialności.

Kalb — w nieskończoność. Po raz 51 w ciągu ostatnich 14 miesięcy aresztował policjant konia osławionego Kalmana Kalba, piekarza, z powodu, że był pokaleczony i ranami swojemi wywoływał publiczne zgorszenie, tj. nie Kalb, ale koń jego. Wobec tego, że dotychczas za dręczenie zwierząt nakładane na Kalba kary w kwocie po 2 i 4 korony nie skutkowały, nałożyła policja na Kalba grzywnę w kwocie 30 koron, a konia oddała do zaopiekowania się, względnia do leczenia komisarjatowi II dzielnicy. Dowcipny pan Kalb, zgłosił rekurs od tego wyroku.

Ognie kominowe grasowały wczoraj we Lwowie. Zanotowano je w domach względnie w kominach realności pod l. 6 przy ulicy Jabłonowskich, Łyczaków 5, Kopernika 17 i Pełczyńska 6.

Z trybunału państwa. Przed trybunałem państwa toczyła się w sobotę rozprawa, dotycząca pośrednio Galicji. W r. 1887 na zarządzenie komisarjatu policji w dzielnicy II (Leopoldstadt) oddano do zakładu poprawczego w Eggenburgu dwóch chłopców, pochodzących z Galicji, a oddano ich tam dlatego, ponieważ Galicja podobnego zakładu nie posiada. Wydział krajowy Austrji dolnej zwrócił się następnie do Wydziału krajowego Galicji, z żądaniem zwrotu kosztów. Wydział krajowy Galicji żądaniu temu odmówił, a to z tego powodu, że chłopców oddano do zakładu poprawczego nie na skutek wyroku sądu karnego, ani też za przyzwoleniem komisji krajowej, koszta zaś wynikające z zarządzenia władzy administracyjnej ma, zdaniem galicyjskiego Wydziału krajowego, ponosić rząd. Wydział krajowy Austrji dolnej zwrócił się w tej sprawie do ministerstwa spraw wewnętrznych, które w porozumieniu z ministerstwem sprawiedliwości odrzuciło to żądanie. Wydział krajowy Austrji dolnej zaskarżył więc ministerstwo sprawiedliwości przed trybunałem państwa o zwrot kosztów w kwocie 2220 koron. Trybunał odrzucił te żądania, zaznaczając, że ministerstwo nie jest obowiązane do odszkodowania za czynności władz administracyjnych, nawet, gdy zarządzenia te są prawne, a tem mniej, gdy są nieprawne.

Książę regent bawarski uniknął wielkiego niebezpieczeństwa, które mu groziło, gdy sankami przejeżdżał po zamarzniętem jeziorze Królewskiem. W sprawie tej telegrafują z Salcburga co następuje: Na jeziorze Królewskiem w miejscu, przez które przejeżdżał przed chwilą z orszakiem regent bawarski ks. Luitpold wracając z St Bartolomä, załamał się lód i wpadł wraz z sankami do wody jeden z jego lokai, jadący z rzeczami. Zdołano go uratować, konie atoli poszły pod wodę. W miejscu tem lód z powodu ciepłego źródła, które pod nim biło, był bardzo cienki. Cudem prawdziwym ks. Luitpold uniknął niebezpieczeństwa.

Rada miejska w Rjece odrzuciła wszystkimi głosami przeciw jednemu prośbie zamieszkałych w Rjece Chorwatów o zaprowadzenie szkół z językiem wykładowym chorwackim. Jeden jedyny głos *pro*, domagał się nie założenia chorwackich szkół, lecz zaprowadzenia nauki języka chorwackiego, jako obowiązkowego na równi z niemieckim i węgierskim. Propozycja ta oczywiście również upadła. W samej Rjece mieszka według ostatniego spisu urzędowego 13.500 Chorwatów, którzy nie posiadają ani jednej szkoły z rodzinnym językiem wykładowym, mimo, że opłacają podatki gminne.

Defraudacja. Dyrektor Ka y gminnej w Zaborzu na Śląsku pruskim, Karol Borszutski, przybył do prokuratora w Gliwicach i oświadczył, że sprzeniewierzył fundusze gminne. Wysokość sprzeniewierzenia oceniają na 70.000 do 80 000 marek. Borszutski zarządzał kasą szkolną, ogniową, gminną i kościelną.

Śmierć po zachloroformowaniu.

Ze sfer lekarskich otrzymujemy następujące pismo:

„Smutny wypadek śmierci spowodowany użyciem chloroformu, wywołał wśród publiczności wielkie wrażenie. Na temat tego wypadku czyta się o rozmaitych dochodzeniach sądowych, zarządzeniach prokuratorji, tak jak gdyby to zdarzenie było czemś w nauce zupełnie nieznanem a nawet, jak gdyby zawisło od mniejszej lub większej baczności lekarzy.

Otóż dla wyjaśnienia należy skonstatować, iż od lat 50 stosuje się chloroform w wypadkach zabiegów chirurgicznych lub innych — gdzie ból dotkliwy usuwa chloroform lub eter w zupełności i znieczulenie dozwala wykonywać najcięższe operacje usuwając przytomność chwilową operowanego — ale też od lat 50 wszyscy lekarze świadomi są, że ten najzbawienniejszy środek znieczulający, zabiera od czasu do czasu ofiarę.

Piszący te słowa był świadkiem, jak zupełnie podobny wypadek wydarzył się na klinice słynnego dra Billrotha — w jego obecności byłem często sam zmuszony chloroformować i operować bez wszelkiej dalszej pomocy i z dobrym skutkiem. Chloroformowano chorych z wybitnemi wadami sercowemi bez szwanku — a widziałem wypadek śmierci z chloroformu bez wszelkiej podstawy chorobowej.

Dla zapobieżenia podają różni autorowie najprzeróżniejsze kombinacje stosowania chloroformu w kombinacji z eterem lub z domieszką powietrza, ale po dziś dzień żadna metoda nie daje zupełnego wykluczenia możliwości wypadku śmierci z chloroformu.

Ciała naukowe mianowicie w Anglji — gdyż tam chloroform święcił pierwsze tryumfy, rozpisują wysokie premje na usunięcie niebezpieczeństwa, którem grozi chloroform — ale po dziś dzień nie udało się uzyskać pewności w stosowaniu chloroformu. Mimo tej wady — jest to środek, który codzień tysiącom ludzi sprawia ogromne ulgi — a ofiary są rzadkie; według obliczeń statystycznych na 6000—8000 narkoz chloroformowych, pzypada jeden wypadek śmiertelny. Dla lekarzy i ludzi nauki jest szerokie pole do pracy nad usunięciem tej wadliwości leku — ale ani dochodzenie, ani też śledztwo na nic się nie przyda — jedynie nauka może poda środki w przyszłości.

Ale jak nie zrzekamy się jazdy kolejowej, dlatego li, że od czasu do czasu zdarzy się nieszczęście — tak i chlorofom znajdzie co dzień tysiączne zastosowanie, gdyż jest największem błogosławieństwem dla chorych.

Rzymskie kolegium.

Właśnie opuściła prasy drukarskie „La Gerarchia Cattolica“, będąca urzędowym szematyzmem stolicy apostolskiej. Porządek jej na rok 1903 jest taki sam, jak co roku. „Gerarchia“ obejmuje kolegium kardynałów, biskupów i wikarjuszy apostolskich całego Kościoła z datami urodzenia i mianowań, dalej t. z. *famiglia pontificia*, prałatów, gwardję, itd Kolegium kardynałów składa się obecnie z 58 Ponieważ pełna liczba kolegium wynosi 72, wakuje tedy obecnie 14 miejsc. Z 58 żyjących, jest jeszcze tylko jeden mianowany przez Piusa IX, dziekan kolegium, kardynał Oreglia; wszyscy inni są już mianowani przez obecnego papieża Leona XIII. Z tych najstarszym w urzędzie jest kardynał patrjarcha Lizbony, Netto, który purpurę otrzymał w dniu 24 marca 1884. Po nim następują kardynałowie: Celesia, arcybiskup Palermo, mianowany przed laty 18 tu, Moran, arcybiskup Sydney i Capecalatur, arcybiskup Kapuy, którzy otrzymali kapelusze lat temu 17.

Pod względem lat życia, najstarszym jest kardynał Celesia, liczy on lat 89. Najmłodszymi książętami Kościoła są kardynałowie: Vivesy Tuto (lat 49) i arcybiskup Pragi Skrbensky, (liczy lat 39).

Z pomiędzy 58 kandydatów, 35 jest Włochów, a 23 do innych należą narodowości. 27 rezyduje w Rzymie, w tej liczbie 24 Włochów, jeden Niemiec (Steinhuber), jeden Francuz (Mathieu) i jeden Hiszpan (Vion). Reszta 31 kardynałów jest na arcybiskuptwach, lub biskupstwach. W roku 1902 utraciło kolegjum rzymskie siedmiu kardynałów; zmarli mianowicie: Ciasca, Ledóchowski, Aloisi Masella, t. z. kardynałowie *in Curia*. Zmarli dalej kardynałowie: Schlauch, arcybiskup Wielkiego Waradynu; Dell' Oglio, arcybiskup Benewentu; Missia, arcybiskup Gorycji; Riveldi, arcybiskup Rawenny. Wogóle, za 25 letniego pontyfikatu Leona XIII zmarło 145 kardynałów. Z tej liczby było 4 mianowanych przez Grzegorza XVI, 56 przez Piusa IX, a 85 przez Leona XIII. Z 14-tu patrjarchatów, dwa kreował Leon XIII, mianowicie w Aleksandrji dla rytuału koptyjskiego i w Indjach Wschodnich. Liczba biskupstw została za tegoż papieża także znacznie powiększoną.

Dział ekonomiczny.

— **Kartel naftowy.** Przedstawiciele rafineryj, bawiący w Wiedniu, odbyli w sobotę narady z zastępcami Towarzystwa „Ropa“, w sprawie umożliwienia dojścia do skutku kartelu. I tym razem rokowania spełzły na niczem. Towarzystwu „Ropa“ dano jako ostateczny termin przyjęcia proponowanych warunków dzień 28 lutego. Jeżeli do tego dnia nie przyjdzie do zgody, to zostanie także rozwiązany, przeznaczony do wywozu nafty syndykat eksportowy.

— **Wiedeń** 24 stycznia. Zamknięcie giełdy o godz. 2 m. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 703 75, Akcje węg. Zakł. kred. 747 50 Akcje Anglobanku 276 50, Akcje Unionbanku 555·—, Akcje Laenderbanku 412·50, Akcje Bankvreinu 479·75, Akcje Bodenaredit 964·—, Akcje gal. Banku hipotecznego 538·—, Akcje kolei państw. 699·—, Akcje kolei połudn. 57·75, Akcji tramw. lit. a) —·—, lit. b) —·—, Akcje kolei Elbetal 455·—, Akcje kolei Północnej 5520, Akcje kolei Czerniowieckiej 580·—, Akcje Alpiny 392 50 Akcje Rima Muranji 485·—, Akcje pragskiego Towarzystwa żelaznego 1620·—, Akcje fabryki bron i 328·—, Akcje tureckie tytoniowe 346·—, Oblig. węg. indemn. 99·35, Renta majowa 101 05, Austr. renta koron 101·45, Węgierska renta koron. 99·50 56 l. listy Tow. kred. ziemsk. 98·20, 4 proc. listy Banku kraj. 99·— 4 i pół proc. listy Banku kraj. 102·—, 4 proc. listy Banku hipot. 97 80. 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·10, 5 proc. listy Banku hipot. 111·55, 4 proc. Gal. oblig. propin. 99 80, 4 proc. Gal. poż. kraj. z 1893 r. 99·—, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 96·—, Losy tureckie 124 75, Marki 117·12, Ruble 252 50

Wiedeń 24 stycznia Kurs giełdy i [illegible]kiej.

Losy a) procentowe: Austr. zakl. kr. z obli. p. z r. 1880 3 proc. 268·—; Austr. zakl. kr. z. obpr. z r. 1889 3 proc. 265·75; Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. —·—; Uregulow. Dunaju z 1.70l 100 zł. 5 proc, 286·—; Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 258·—, Pożyczka serbska prem. po 100 fr. 3 proc. 89·50; Tureckie obl. prem kolej. po 400 fr. 125 50. *b)* bezprocentowe Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 19 40; Zakł. kredyt. dla h. i p. po 100 zł. 437·—; Clary 40 zł. m. k. 185 50; Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 83·—; Losy m Krakowa 20 zł., 75·—; Pożyczka m. Lublany 41 zł. ?6·—; Ofen 40 zł. 175·—; Palffy 40 zł. m. k. 182·—; Czerw. krzyża austrj. tow. 10 zł. 56·15; Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 28 25; Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 73·—; Salma 40. zł. m. 238·—; Pożyczka salsburska 20 zł. 75·—; Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. —·—; Losy komunalne m. Wiednia z 1874 roku 437·—.

— **Wiedeń** 24 stycznia. (*Giełda towarowa).* Cukier surowy od k. 21·60 do —·—. Tendencja spokojna Nafta galicyjska od k. 27·— do 29·—. Tendencja niezmieniona. Spirytus od koron 39 60 do —·—. Tendencja osłabiona.

— **Berlin** 24 stycznia Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 222·—, Staatsbahny 149·90 Disconto Comandit 196 70, Berlińskie Tow. handl. 159 60, Laura 216·75, Bochumery 180·10, Kolej połud. wschodnio-pruska —·—, Ruble za gotówkę 216·15, Kolej warszaw. wied. 184·35, Kolej morza Śródziemnego 92·—, Kolej Meridionalna 137·—, Losy tureckie 133 50, Renta włoska —·—, „Harpener“ kopalnie węgla 175 90, Kolej Marienburg-Mława —·— Konsolidation —·—, Lombardy 16·—, Kolej Henry 103 25, Niemiecki bank narodowy 120·—, Kanada Profered 133·90; Akcje żeglugi hamburskiej 101 30; Warszawa krótko (Kurz Warschau) —·—.

— **Paryż** 24 stycznia. 3 % renta 100·—; mąka 30·30.

— **Berlin** 24 stycznia. Austrj. banknoty 85·35, spirytus —·—.

— **Frankfurt** 24 stycznia. Austr. kred 220·90; Kolej państw. 149 20; Laura 218·—; Disconto 197·—; Alpiny —·—.

NEKROLOGJA.

†

Edmund Veith

emerytowany c. k. poborca podatkowy urodzony w roku 1832, zasnął w Panu dnia 24-go stycznia 1903 roku.

W głębokim smutku pogrążone dzieci zapraszają na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie w poniedziałek dnia 26-go stycznia br. o godzinie 3-ciej po południu z domu żałoby przy ulicy Szymonowicza l 6 na cmentarz Janowski.

Lwów dnia 25 stycznia 1903.

„Concordia". A. Kurkowski.

†

Adam Kramarzewski

były zarządca szpitala w Złoczowie po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 24 stycznia 1903 r. przeżywszy lat 81.

W smutku pogrążona wdowa, dzieci i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie dnia 26 go stycznia 1903 r. o godzinie 3 po południu z domu żałoby przy placu Bema l 1 na cmentarz Janowski.

Lwów dnia 25 stycznia 1902 r.

„Concordia" A. Kurkowski.

†

KASIA

najukochańsza córeczka

Józefa i Anny Paslecznych

uczenica IV klasy szkoły ludowej w Zamarstynowie po długiej a ciężkiej słabości, przeniosła się dnia 24 stycznia br. do wieczności w 11 wiośnie życia.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 26-go stycznia 1903 r. o godzinie 3 po południu z domu żałoby przy ulicy Króla Jana l. 3:9 na cmentarz w Zamarstynowie, na który w smutku pogrążeni rodzice z rodzeństwem krewnych, znajomych i przyjaciół zapraszają.

„Concordia" A. Kurkowski.

†

Maniuś

najdroższy jedyny synek

Józefy i Ludwika Onderków

po długiej a ciężkiej słabości, przeniósł się dnia 24go stycznia b. r. do wieczności w 3 wiośnie życia.

Ciężkim bolem dotknięci rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie w poniedziałek dnia 26 stycznia br., o godzinie 3 po południu z domu żałoby przy ulicy Teatyńskiej l. 17 na cmentarz Łyczakowski.

Lwów, dnia 24 stycznia 1903.

„Concordia" A. Kurkowski.

Wydawca i odpowiedzialny za redakcję: Adam Krajewski

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp pod zarz. St. Piotrowskiego.

Piękna królowa.

(Z życia włoskiej królowej Małgorzaty.)

Dwa lata minęło z odkładem, kiedy w jedną z najsympatyczniejszych rodzin królewskich w Europie uderzył okropny cios. Tam, gdzie panowała niewinna radość, piękno i szlachetność, tam nagle rozpostarła swe skrzydła ponura bezgraniczna żałoba, a jedna z najpiękniejszych kobiet — „Margherita la Bella" — to prawdziwe bożyszcze włoskiego narodu, pokryta całunem nieutulonego żalu zstąpiła z tronu włoskiego, jako wdowa.

Dwór włoski za czasów Małgorzaty Sabaudzkiej miał w sobie rzeczywiście bardzo wiele z epoki Medyceszów — możnaby go także porównać z dworem książąt Este, na którym nawet Tassa nie brakowało. Owego nawróconego Tassa, który był przedtem gorącym republikanizem i opiewał w hymnach szatana, a potem dopiero napisał odę do królowej. Mówimy o Giosuem Carduccim.

Zamiłowanie do poezji, sztuki i nauki odziedziczyła królowa Małgorzata po przodku swoim, saskim królu Janie, tłómaczu „Boskiej Komedji". Wspaniałe dzieło Quorata Rouxa poświęcone „pierwszej królowej Włoch", a obecnie wydane, zawiera wiele ciekawych dat z lat dziewiczych królowej, które przyczyniają się bardzo do zrozumienia jej zamiłowań i dążeń późniejszych. Jest to bardzo pociągający obraz, w którym występuje królowa Małgorzata — ta „najinteligentniejsza kobieta swojej epoki", jak ją słusznie nazywa w jednem miejscu Carducci.

Wychowanie księżnej, która po kądzieli była wnuczką króla saskiego Jana, spoczywało do dziesiątego roku jej życia w ręku szlachetnej damy dworu z rodziny pjemonckiej hrabiny Monticelli, która od nacząła się więcej pobożnością, niż umiejętnością pedagogiczną, a małą księżniczkę zamęczała nieraz nadmiarem przeróżnych modlitw. Wkrótce jednak miejsce surowej comtessy zajęła wesoła Wiedenka, panna Arbesser (później baronowa Romvon Rudelsdorf), która młodocianej księżniczce otworzyła inne szerokie horyzonty. Nic więc dziwnego, że mała księżniczka tak bardzo pokochała swoją nauczycielkę, z którą dotychczas jeszcze pozostaje w korespondencji, że ciuła swoje drobne sumki pieniędzy, aby jej na imieniny kupić pierścionek z brylantem.

Już jako dziecko zajmowała się Małgorzata bardzo żywo literaturą, a głównie poezją, a nawet sama pisywała poezje francuskie, angielskie i niemieckie. W czternastym roku życia napisała poemacik pt. „Le gautelet" (rękawiczka pancerna) który sama zilustrowała. Równocześnie napisała kilka ballad rycerskich i piękną francuską nowelkę; nadto zajmowała się wiele tłómaczeniami.

Zamiłowania swoje estetyczne wzięła Małgorzata z sobą na tron. Można nawet bez przesady twierdzić, że mało która z księżniczek zdradzała tyle i tak wielostronnego zamiłowania do nauki jak Małgorzata Sabaudzka. Przy wychowaniu swojego jedynego syna — dzisiejszego króla — okazała się sumienną, roztropną i surową matką. O psuciu i rozkapryszaniu „principina" nie było mowy! Ażeby malca zachęcić, uczyła się sama przy nim łaciny, a nauczyciel obojga, wielki filozof i parlamentarzysta Ruggero Bonghi nie może się nachwalić pilności i pojętności swojego dostojnego ucznia i jego koronowanej matki, którzy oboje w przeciągu półtorarocznej nauki doszli do tego stopnia znajomości języka łacińskiego, że bez trudności czytywali tak trudnych klasyków jak Tacyta, Horacego, Cicerona i Owidjusza. Kiedy profesor Morandi stawił malemu księciu za przykład matkę, rezolutny malec odpowiedział pewnego razu: „Mama też nie ma nic innego do roboty".

Nie inaczej, jak z łaciną było z lekcjami muzyki, tembardziej, że królowa Małgorzata była w przeciwstawieniu do swego męża, bardzo muzykalna. Kiedy mały „Vittorio" nie uważał na lekcji, królowa powiedziała do nauczycielki, panny Consandier: „Jeżeli nie uważa, to proszę pani bez wahania potargać go za ucho".

Idąc za swojem zamiłowaniem do nauki i sztuki gromadziła królowa kolo siebie wszystkich, którzy się w czemkolwiek w obu tych dziedzinach odznaczali. W ten sposób powstały owe słynne „zebrania prywatne u jej królewskiej mości". Sanskrytu uczył ją wielki uczony Gubernalis. Na zebraniach wspomnianych bywali między innymi: dyplomata Minghetti i Donna Kaura Minghetti bardzo inteligentna teściowa kanclerza Bülowa, profesor Barnabei, znakomity archeolog, poeta Giacosa, zbieracz starożytności baron Barraco. muzyk Marchetti, poeta i senator Carduzzi. Ody tego ostatniego królowa Małgorzata umiała na pamięć. Bywał także najznakomitszy znawca Dantego, który za wskazówkami królowej idąc, udowodnił następnie, że „Beatrix" Dantego była postacią rzeczywistą. Jedynym poetą włoskim, który nie miał szczęścia posiąść łaski królowej, był Gabrjel d'Annunzio. Muzyka, rzeźba, malarstwo, miały w królowej także potężną orędowniczkę. Słynne były przez nią powołane do życia dworskie kwintety, dyrygowane przez Sjambatiego, które wykonywały dzieła ulubionych kompozytorów królowej Beethovena, Schuberta, Schumanna i Brahmsa. Sama królowa grywała bardzo często na cztery ręce z Donną Laurą Minghetti, baronem Kendellem lub markizą Villemarma. Salon muzyczny, który posiadała królowa, był niezaprzeczenie pierwszym na świecie.

Pracownie malarzy odwiedzała królowa bardzo często, zachęcając nieraz i wspierając młodych. Słynny Puccini i Teresina Tua otrzymali od niej w swojej działalności kompozytorskiej niejedną zachętę i cenną wskazówkę. Ulubionym rzeźbiarzem królowej był Monteverde, który ją jeszcze jako następczynię tronu modelował, podczas gdy Małgorzata rysowała go równocześnie. Często bywała także u Viondiego, w czasie, kiedy tworzył słynne swoje „Saturnalia".

Z malarzy ceniła najwyżej Favretta i jego znakomitego ucznia Dall'oca Bianca, przyczem nie zrażała się wcale tem, że Favretta jako człowiek ubogi i nieznający zwyczajów dworskich, tytułował ją stale „signora regina" — panią królową". — A kiedy z czasem także „la Bella Margeritha" zamiłowań swoich nie zmieniła i na dworze jej w „palacco Ludovici" zbierają się dotychczas, jak dawniej, wszystkie znakomitości w nauce i sztuce. Obecny dwór królowej składa się z damy dworu, zajmującej to stanowisko od lat przeszło trzydziestu markizy Villamarina, kawalera honorowego markiza Guicciolli Ravenna, czterech podkomorzych i ośmiu młodszych dam dworu. Te ostatnie są kolejne co dwa miesiące w służbie, przyczem wówczas pozostają stale od godziny 11-ej rano do północy do dyspozycji królowej. Dyżurna dama dworu je razem z królową i przyjmuje wizyty pań, które królowa ma zamiar przyjąć.

Charakterystyczną oznaką czasu jest, że wśród dam dworu znajdują się trzy Angielki, a raczej Amerykanki, a mianowicie markiza Flora Colabnin, z domu Ougle Hunt, donna Eleonora Cenci Bolognetti księżna Vicovars, z domu Lorilard Spencer; księżna Elżbieta Bramaccio di Fribiano, urodzona Hickson Field. Jedyną, prawdziwą Rzymianką w gronie dam dworu jest donna Teresa Boncompagni Ludovici księżna Venory, urodzona hrabianka Marescotti. Królowa do wszystkich dam dworu mówi „ty" i pozostaje do nich w stosunku zażyłości, graniczącej z przyjaźnią.